Rok IX. Kraków, Sobota 21 Maja 1904. Nr. 21.

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne s od opłaty pocztowej

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

Nieco o szkole.

Nie miejcie mnie za wstecznika, gdy wyczytacie, że się wdaję w krytykę dzisiejszego ustroju szkolnego. Że po miastach nikt nie czuje uciążliwości przymusu szkolnego, to chętnie przyznaję, a nawet sądzę, iż ojciec i matka kontenci są, gdy szkoła zabierze tych psotliwych malców na parę godzin i zajmie ich to czytaniem, to pisaniem i t. p. przedmiotami, a dom, ulice i podwórza choć przez te kilka godzin uspokoi; atoli myśleć i być święcie przekonanym, że na wsi ma być tak samo jak w mieście, jest strasznym nonsensem i anomalią. U biednego wieśniaka, a takich jest dziś najwięcej, dzieci nie mają czasu na zabawę; rodzice nie potrzebują się o to kłopotać, czem dzieci zająć; starsze biorą ze sobą do pracy w pole, nieco młodsze wysyłają na miedze i pastwiska z krówką przyjaciółką całej rodziny, a dopiero najmłodsze uczące się mówić i chodzić zabawiają, o ile czas pozwala. Przymus szkolny sprawia straszną dywersyę czyli wywrót w zajęciach włościanina — gmatwa mu cały porządek zajęć gospodarskich, gdy zniewala go to dziecię, które mu właśnie w domu lub na roli najpotrzebniejsze, posyłać do szkoły. Ustanowić taki przymus szkolny, że ty chłopie musisz tak dziecko posyłać do szkoły, jak i mieszczanin, jest wielkiem niezrozumieniem stosunków wiejskich.

W jakich opałach znajduje się nauczyciel i przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, to tylko ten opisać może, który na to patrzył. Większa połowa rodziców przy wpisach formalny targ odbywa z nauczycielem, by uwolnił dziecko ze szkoły. Nauczyciel tłumaczy, że mu nie wolno, wtedy ojciec lub matka idzie do przewodniczącego i wnosi tę samą prośbę nieraz łzami popartą. Widać, iż ci ludzie chcieliby posyłać dzieci do szkoły, oni rozumią potrzebę nauki, ale nie mają na to sposobu — oniby nie chcieli łamać przepisów szkolnych i dla tego woleliby dziecię ze szkoły wymówić, jednakże ustawa okropnie nielitościwa wprost zmusza ich do tego, by ją przestępywali.

Jakże szkodliwie oddziaływa na dzieci i ludzi to wyłamywanie się z pod ustawy! Tu właśnie ludzie przyzwyczajają się do lekceważenia ustaw i z tem się oswajają i mówią — że to jest tylko na papierze, ale ktoby tam tego słuchał. Tu przyzwyczają się bać tylko kary i pod jej groźbą coś wykonać — a gdy nie czują, że ich kara może spotkać, za nic mają ustawy.

Czyż to nie jest demoralizowaniem ludzi to wprowadzenie przymusu szkolnego, tego jarzma nieznośnego dla ludzi wiejskich. Właśnie szkoła ma wychowywać, a ona tym przymusem najbardziej psuje ludzi zaraz od zarania życia właśnie wtedy, kiedy miała wpoić zamiłowanie obowiązków i posłuszeństwo dla ustaw.

Skarży się potem społeczeństwo na dorastające pokolenie, że robi się nieposłuszne, krnąbrne, uparte, zuchwałe — a gdzie się do tego ta dziatwa przyzwyczaiła? w szkole pod grozą przymusu szkolnego i w domu przy wyrzekaniu na przymus szkolny — młódź nauczyła się łamać tę jedną ustawę, więc tak samo łamie i każdą inną choćby najlepszą i najkorzystniejszą. Chybia więc szkoła swego celu, jeżeli głosi przymus szkolny a nie ma środków przeprowadzania tego, co głosi; może ona nauczyć czytać, pisać i rachować, może podać jakieś wiadomości z historyi, geografii, fizyki i astronomii, ale ta szczypta

wiedzy nie potrafi zrównoważyć tej szkody, którą sprawia w usposobieniu dzieci i ludności znienawidzony przymus szkolny, przez to, że przyucza lekceważyć ustawy a nawet najświętsze przykazania.

Otóż by wybrnąć z tego, należałoby dla wsi zreformować koniecznie przymus szkolny. Niestety nie ma się kto tem zająć. Posłowie z miast nie rozumią tej sprawy, bo widzą, że w mieście ten przymus szkolny jest arcyzbawienny, posłowie ze wsi boją się odezwać, gdyż tamci ich zakrzyczą i nazwią wstecznikami i nieprzyjaciołmi oświaty, poddając im zdanie, że chcą chłopa mieć ciemnym, aby mieć z niego taniego robotnika. Otóż winna sama Rada szkolna krajowa wglądnąć w to i przymus szkolny dla wsi zreformować odpowiednio do potrzeb ludności wiejskiej — tak, aby lud mógł ustawę zachować, i by z zachowania tej ustawy nauczył się słuchać innych ustaw.

Co słychać w świecie?

W Krakowie zmarł dnia 17 b. m. Ks. Prałat Dr. Julian Bukowski, proboszcz parafii św. Anny. Mieszkańcy miasta odczuli głęboko śmierć tego gorliwego kapłana i obywatela. On to bowiem przyczynił się znacznym funduszem do odmalowania kościoła Panny Maryi, wspierał zakłady dobroczynne i konwikty, wybudował dom dla rzemieślników i robotników. Rozszerzał oświatę słowem i pismem, a wiarę i moralność utwierdzał gorliwie głoszonem słowem Bożem. Charakteru czystego i silnego dowody pozostawił w stowarzyszeniach, których był członkiem. Poszedł do Pana wierny sługa po nagrodę za wielkie czyny.

Do Afryki wyjechał z Hamburga d. 20 b. m. jako dowódca wojny z Hererami jenerał niemiecki Troth, prócz tego ma być tam jeszcze wysłanych 1500 żołnierzy. Jenerał Troth otrzyma rozkaz przysyłania sprawozdań o wojnie wprost do cesarza.

Japończycy w Macedonii. Niedawno rozeszła się wieść, że Japończycy wcisnęli się pod serce Rosyi, gdyż usiłowali za pośrednictwem robotników wysadzić twierdzę w Kronsztadzie, znajdującą się tuż przy Petersburgu, a teraz głoszą, że usiłują rozniecić rewolucyę w Macedonii, aby zawikłać Rosyę w sprawy południowe.

Anglia w Tybecie. Tybetańczycy wyruszyli zbrojno przeciwko Anglikom. Ostrzeliwają ciągle obóz angielski. W kraju tybetańskim wzywają do wojny świętej. Anglia podburza Japończyków do wojny w celu osłabienia Rosyi nie pomna na to, że Azyaci gotowi zwrócić się przeciwko Europejczykom i wygnać ich z Azyi.

Ciekawe zdanie w Kijowie. Ks. biskup Niedziałkowski przybył do Kijowa w celu usunięcia nieporozumienia między dyrektorem gimnazyum a katechetą. Przy tej sposobności był u naczelnika kraju, jenerała Kleigels. Gdy jenerał objawił życzenie, ażeby ks. biskup zebrał składkę na zaopatrzenie rannych we wojnie, tedy ks. biskup odpowiedział, że Polacy są bardzo ubodzy z powodu ucisku rosyjskiego. Jenerał gubernator zapewnił, że — o ile mu jest wiadomem — wszelkie prawa wyjątkowe, skierowane przeciwko Polakom i katolikom, będą po skończonej wojnie cofnięte.

Ze Śląska. Kobiety śląskie urządziły polsko-katolicki wiec w Bytomiu. Jestto pocieszające zdarzenie zwłaszcza w tym czasie, w którym Prusacy wysilają się na pomysły, aby zniemczyć śląskich Polaków. Kobiety uchwaliły i ślubowały w imię miłości świętej wiary katolickiej, że będą broniły w ogniskach domowych tak wiary i mowy polskiej, jakoteż dołożą starań, aby ich dzieci chwaliły Boga w mowie polskiej i przygotowywały się do Sakramentów św. Wiele telegramów nadesłano z życzeniami. Telegram z Opola brzmi:

Od Opola do Krakowa,
Od Bytomia do Kruszwicy,
Wszędzie kwitnie polska mowa,
Kto jej uczył? Głos kobiecy!
Więc niech żyją nam bogdanki
Wiecowniczki — Bytomianki.

Wojna na Wschodzie.

Port Artura. Japończycy przygotowują spiesznie atak na twierdze w porcie Artura. W tym celu zbliża się do portu jedna część armii lądowej. Japończycy spodziewają się zaciekłej obrony, gdyż postanowili poświęcić 2.000 ludzi podczas walki. Załoga rosyjska wynosząca 20.000 ma zapas żywności tylko na dwa miesiące. Atak od morza i z lądu ma być wykonany między dniem 20 a 23 b. m.

Okręt japoński zatonął, gdy uwalniał zatokę Kerr od rosyjskich min. Dwaj marynarze zginęli, sześciu jest rannych, resztę załogi wyratowano.

Z Petersburga donoszą, że w porcie Artura został zatopiony japoński krążownik przez rosyjskiego kadeta marynarki. Wejście do portu Artura jest częściowo wolne tak, że małe okręty mogą wjeżdżać.

Dalny zburzony. Potwierdza się wiadomość, iż Rosyanie wysadzili w powietrze urządzenia portowe w Dalnym, aby utrudnić Japończykom wylądowanie. Urządzenia te kosztowały 30 milionów rubli.

Ruchy wojenne. Japończycy odniósłszy zwycięztwo nad rzeką Jalu, posuwają się krok w krok za ustępującymi Rosyanami. Tu i ówdzie starły się przednie straże japońskie z dzielnymi kozakami. Jeden

oddział kozaków ukazał się na tyłach armii japońskiej, uderzył na miasto Widżu, lecz został odparty ze stratą 500 ludzi. Ukazanie się oddziałów rosyjskich na tyłach armii japońskiej zaniepokoiło śledzących bieg wojny. Przypuszczają, że jenerał rosyjski Leniewicz maszeruje ze swą armią do Korei, aby wziąść japońską armię we dwa ognie. Jeżeli to przypuszczenie sprawdzi się, to można się spodziewać niezwykłych zdarzeń na przestrzeni objętej wojną. Rosyjskiemu wojsku sprawiają wielkie trudności bandy rozbójników chińskich zwanych Chunchuzami, pośród których znajdują się także Japończycy.

Walka z Chunchuzami. Depesza jenerała Sacharowa do sztabu jeneralnego z wczoraj donosi: Po otrzymaniu wiadomości, że Chunchuzi się ukazali w odległości 16 klm. na zachód od Liao-jang, wysłano oddziały strzelców pieszych i konnych, jakoteż kompanię piechoty. Jednakże wojska nasze nieznalazły w wymienionej okolicy żadnych oddziałów Chunchuzów, a mieszkańcy dawali wymijające wyjaśnienia. Przy powrocie w miejscowości Szan tai-dza, 12 klm. na zachód od Liao jang, napotkano silną bandę Chunchuzów, którą ludność miejscowa ukrywała. Strzelcy zaatakowali Chunchuzów i po zaciętej walce karabinowej spędzili ich ze stanowiska. Chunchuzi zostawili na miejscu walki 20 trupów, oraz wiele karabinów i amunicyi. Po stronie rosyjskiej zginęło 2 żołnierzy, a 3 jest rannych.

Łupy wojenne Japończyków. Jak dzienniki donoszą z Tokio, admirał Kuroki doniósł, że Japończycy zdobyli dotychczas 20 rosyjskich dział polnych, 8 armat szybkostrzelnych systemu Maxima, 2.500 repetyerek z bagnetami, 50 wozów amunicyjnych i 2.000 nabojów. Wszystko to przewieziono do Antung. Oprócz tego Japończycy zabrali wiele wozów, wielką ilość obrazów świętych i książeczek do nabożeństwa. Kuroki opisuje w swem sprawozdaniu trudności, jakie trzeba było pokonać podczas transportu ciężkich dział przez drogi korejskie, oraz podczas przeprawy przez Jalu i ustawienie ich po drugiej stronie rzeki.

Smok chiński się rusza. Jenerał Ma otrzymał świeże posiłki, tak, że armia jego liczy obecnie 60—70 tysięcy żołnierzy, wyćwiczonych na sposób europejski. Ma posuwa się w głąb Mandżuryi, Rosyanie nie są w stanie temu przeszkodzić. — Z innych źródeł donoszą, że Rosya z umysłu podburza Chińczyków, chcąc ich zniewolić do złamania neutralności i wzniecić w ten sposób na nowo powstanie bokserów. Tym sposobem pragnie Rosya zmusić mocarstwa europejskie do wmieszania się do wojny z Japonią.

Cierpienia Biskupów polskich za wiarę i ojczyznę.

(Ciąg dalszy).

Usunięcie biskupów Fijałkowskiego, Szymańskiego i Wojtkiewicza.

Rząd moskiewski patrząc na powstanie w r. 1863, utwierdził się w przekonaniu, że głównym murem, jaki dzieli Polaków od Moskali jest wiara katolicka i że chcąc Polaków wynarodowić, trzeba wprzód zabrać im tę wiarę. A że biskupi i kapłani głównie tę wiarę w narodzie podtrzymują, uderzył rząd z całą bezwzględnością. »Uderzył w pasterzy, aby rozprószyć owce«. »Za wiele Polacy mają biskupów, za wiele księży i kościołów, trzeba im ująć tego wszystkiego, a prędzej we wierze zobojętnieją«.

Więc w kilka lat po powstaniu kasują Moskale biskupstwa kamienieckie, podlaskie i mińskie. *Kamienieckim biskupem* był wówczas *X. Antoni Fijałkowski.* Nie dość, że mu odbierają biskupstwo, jeszcze go wywożą w r. 1866 do Symferopola, gdzie 5 lat na wygnaniu przepędził. *Podlaskim biskupem* był *X. Benjamin Szymański*, Kapucyn – jemu odbierają biskupstwo w r. 1867 i musi wrócić do celi klasztornej. Mińskie biskupstwo znoszą w r. 1869 — biskupem był *Adam Wojtkiewicz.* Za miejsce zamieszkania przeznaczono mu Wilno.

Z tem zwinięciem trzech dyecezyi szło w parze zwinięcie seminaryów, zamknięcie wielu klasztorów i kościołów, wywiezienie na Sybir setek kapłanów; w samej Tunce umieszczono 150 księży katolickich!

Widać stąd, komuto najbardziej zawadzają polscy biskupi i księża — wrogom narodu.

Wywiezienie biskupów Popiela i Łubieńskiego.

Drugim środkiem do zniszczenia wiary katolickiej w Polsce miało być rozbicie organizacyi kościelnej. W naszym Kościele jest jedność wiary i zarządu, która powstaje stąd, że wierni słuchają kapłanów, kapłani biskupów, a biskupi Papieża.

Rząd moskiewski umyślił sobie rozbić tę jedność katolicką. W Petersburgu utworzył instytucyę zwaną »Kolegium duchownem rzymsko-katolickiem«. Mieli ją stanowić księża delegowani po jednym od każdego biskupa. Ci księża mieli mieć władzę nad swoimi biskupami. Mieli bowiem być jedynymi pośrednikami między biskupami a Papieżem. Tylko przez nich mieli biskupi znosić się z Rzymem — a rozporządzenia Papieża miały obowiązywać dopiero wtedy, gdy oni je uznają za słuszne.

Rząd chciał tym sposobem rozbić łączność biskupów z Rzymem, prawa biskupów i papieża ograniczyć, natomiast swoje prawa powiększyć, bo sekre-

tarzem tegoż kolegium miał być człowiek świecki, Moskal, urzędnik rządowy, który o wszystkiem miał wiedzieć i rządowi donosić, co robią biskupi.

Ale biskupi nie dali się podejść. Biskup płocki, *X. Wincenty Popiel* i sejneński *X. Konstanty Ireneusz Łubieński* odmówili rządowi i delegatów do tego kolegium posłać nie chcieli. Za to Wincenty, biskup płocki, został nagle wywieziony przez Moskali w r. 1868 do Wielkiego Nowogrodu, gdzie siedm lat przesiedział, słodząc sobie czas pisaniem żywotu Pana Jezusa. Zaś biskup Łubieński w rok później (1869) za to samo został skazanym na wygnanie do Permu. Rano wcześnie d. 31 maja 1869 uprowadzono go z Sejnu, w drodze d. 4 czerwca nagle w Moskwie zachorował — mimo to wieziono go dalej aż do Niżnego Nowogrodu, gdzie 16 czerwca życia dokonał, jak sądzą, otruty przez kogoś ze straży. Mimo starań rodziny rząd ciała nie wydał; pochowany więc został w Nowogrodzie.

Wygnanie biskupa Kalińskiego.

I unia też wydała w tym czasie Biskupa Wyznawcę a może i Męczennika. Po roku 1839 została tylko jedna jeszcze dyecezya unicka pod berłem cara — chełmska na Podlasiu.

Rząd postanowił ją też zamienić na prawosławną, a wstępem do tej zmiany miało być zaprowadzenie języka rosyjskiego w seminaryum duchownem. Ale *biskup sufragan chełmski X. Mikołaj Kaliński* przewidując do czego rząd zmierza, nie chciał się zgodzić na wprowadzenie języka rosyjskiego do seminaryum. Rząd chcąc się pozbyć gorliwego biskupa, którego już przedtem podejrzywał, że popiera powstanie r. 1863, skazał go na wygnanie do Wiatki w r. 1866. W drodze ofiarowano mu wolność, rządy i 10 tysięcy rubli, byle sprawę zdradził. Biskup Kaliński odrzucił tę judaszowską propozycyę — choć, będąc przedtem jako ksiądz ruski żonatym, — miał liczną rodzinę a niebogatą. Przybywszy na miejsce, niebawem umarł, jak twierdzą, otruty albo uduszony przez Moskali. Pochował go po katolicku bawiący tam od 3 lat inny biskup wygnaniec X. Adam Stanisław Krasiński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak należy pielęgnować drzewka wśród lata.

Dziwi się niejeden, dlaczego drzewko, które było jak najstaranniej z ziemi wykopane, a przesadzone niekiedy w lepsze znacznie miejsce, marnieje, lub częstokroć usycha i to wśród lata, chociaż już przyjęte, bo liście puściło. — Takie rzeczy dzieją się często, a to, że tak powiem, najczęściej z nieumiejętności obchodzenia się z drzewami. — Wzrost drzewek da się bez niczyjej obrazy porównać z człowiekiem. Jeśli ty zachorujesz, to w pierwszym rzędzie odmówi ci posłuszeństwa żołądek, a jeśli ty jeść nie możesz, to nie ma tam bracie spodziewać się od ciebie i pracy. Żołądkiem drzew są bez zaprzeczenia korzenie, a zwłaszcza najdrobniejsze i najdelikatniejsze korzonki. Przy przesadzeniu musisz bardzo wiele bodaj przez nieuwagę zepsuć tych najdrobniejszych korzonków, chociaż przez nie tylko całe prawie drzewko się żywi, pobierając naturalnie pożywienie rozpuszczone w wodzie. — Przesadzone drzewko może się należycie rozwijać wśród lata mimo utraty wielu korzonków, jeśli będziesz dbał o nie. Spytasz się może — a jakże to mam dbać? Otóż krótka odpowiedź: dostarczaj mu tyle wody, aby miało zawsze wilgoć. Rzecz prosta; drzewko jeżeli ma w obfitości wody, to mimo odcięcia korzonków pozostałymi może tyle nagromadzić pożywienia rozpuszczonego w wodzie, gdy ją ma, że drzewko z powodu tego mało odczuwa brak zepsutych korzonków, a tymczasem nowe młode korzonki narastają zwolna i to zobaczysz już w najkrótszym czasie; gdy tymczasem niepodlewane będą się jak to mówią gryzły i dopiero po 2 lub 3 latach troszkę do siebie przyjdą. Zdarza się czasem, że drzewka mimo podlewania mają sucho. Tak jest, ale to tylko w ziemi lekkiej, mianowicie: z ziemi lekiej, a szczególnie z piasków woda szybko wyparowuje, czyli wysycha. Chcąc temu zapobiedz, trzeba drzewko świeżo przesadzone przynajmniej trzy ćwierci metra naokoło wyłożyć nawozem i ułożyć go tak, aby brzegi były wyższe jak środek czyli zrobić miskę i od czasu do czasu wlewać wodę a nawóz z pewnością drzewku utrzyma wodę. Nadto trzeba wokoło drzewek ziemię starannie plewić, aby chwasty nie zabierały drzewkom pożywienia. — Jak należy obchodzić starsze drzewa, o tem pomówimy później.

Rolnik.

ROZMAITOŚCI.

Nowo przystępującym prenumeratorom dajemy „Prawdę“ od maja do końca b. r. za 2 korony (za granicę za 2 i pół korony) pod tym tylko warunkiem, że pieniądze poszlą z góry.

Z Dębnik. W miesiącu maju odbywają się wszędzie nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny; lecz w naszej gminie panuje pod tym względem dziwna obojętność tak ze strony zarządu gminy jak obywateli i nie wzrusza nikogo nawet to, że ten rok jest jubileuszowym, poświęconym Bożej Rodzicielce. Nie tylko że nie odprawiają się nabożeństwa w naszej kaplicy, co można tłomaczyć tem, że niema księży na miejscu, lecz nawet drzwi od tejże są dzień i noc zmknięte i nikt z przechodzących nie uczci Boga, gdyż nie domyśli się, że to dom Boży, gdyż robi wrażenie składu lub czegoś podobnego. Dawniej choć była kapliczka ubożuchna lecz był widocznym wizerunek Cudownego Pana Jezusa i zawsze znalazł się ktoś, który pamiętał codziennie zapalić światło i przyozdobić ołtarz kwiatami. A dziś mamy kaplicę no-

wą ale zawsze zamkniętą, zapewne nie z ostrożności, gdyż wszystkiemu można zaradzić, postarawszy się o ubogiego, żeby strzegł, aby szkody kto niewyrządził. *A. H.*

Dziesięcioro przykazań przeciw suchotom. Jedna wiedeńska gazeta podaje następujące przestrogi dla suchotników i ich otoczenia:

1. Plucie. W domu nie należy nigdy pluć na podłogę, tylko w spluwaczkę, napełnioną wodą. Na ulicy spluwać w chustkę. Spluwaczkę należy codzień wypróżniać, obmywać wrzątkiem, a następnie świeżą wodą napełniać.

2. Bielizna. Chustkę z plwocinami wrzucać do naczynia z wodą i zaraz wygotowywać. Bieliznę z ciała i pościeli chorego owijać w mokre prześcieradło i chować osobno; prać i wygotowywać także osobno.

3. Zamiatanie. Nie zamiatać na sucho! Kurz może zawierać tuberkuliczne zarazki. Posadzkę skrapiać wodą, szczotkę owijać w mokrą ścierkę, a po wytarciu nią podłogi, codzień wygotować. Meble wycierać wilgotną ścierką.

4. Przewietrzanie. Jak najwięcej przewietrzać. Zimą i w nocy nie domykać okien, pozostawiając małą szparę. Dobrze okrywać chorego.

5. Odżywienie — obfite, męszane (jarzyny, potrawy mącz ne, chleb masło, ser, mleko). Nie jeść dużo od razu.

6. Alkohol. Nadużywanie alkoholu (wina, piwa, wódki, koniaku, rumu), jest szkodliwe. Pijący są najskłonniejsi do suchot.

7. Mleko — pijać tylko przegotowane.

8. Obmywanie. Codzień wycierać całe ciało ręcznikiem wilgotnym, potem wycierać suchym. Myć usta i zęby. Przed jedzeniem myć ręce. Kąpać się często.

9. Pocałunki. Nie wolno całować dzieci w usta.

10. Suchotnicy powinni sypiać oddzielnie i sami w pokoju.

Rewizyę podatku domowo-klasowego pragnie przeprowadzić Towarzystwo gospodarcze we Lwowie. Dla włościan jest to rzecz ważna. Jest bardzo wiele takich wypadków, że nałożony podatek domowo-klasowy, jest niesprawiedliwy. Opłaca się podatek od więcej stancyi, niż się posiada albo od budynków, które już dawno nie istnieją. Pożądaną więc jest rzeczą sprawdzić wszędzie, czy podatki, które się opłaca, są słuszne i sprawiedl we. Taka rewizya nie wiele kosztuje, bo tylko 20 halerzy od numeru, a może zapobiedz nadużyciom podatkowym na przyszłość Dobrą więc byłoby rzeczą, żeby Kółka rolnicze lub gminy całe, wzięły tę sprawę w rękę i zażądały od Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie takiej rewizyi podatku domowo-klasowego.

Dwie nowe mleczarnie powstały znowy u nas. Dnia 29 kwietnia odbyło się otwarcie i poświęcenie mleczarni w Radziszowie koło Skawiny. Nie jest to Spółka, ale prywatna mleczarnia p. Zygmunta Chmielewskiego, który w Danii nauczył się prowadzić mleczarnie. Mleczarnia urządzona jest wzorowo i może być miejscem praktyki dla mleczarzy.

Dnia 1 maja odbyło się poświęcenie **włościańskiej** spółki mleczarskiej w Łapczycach koło Bochni. Przy śpiewie pobożnych pieśni dokonał poświęcenia ks. proboszcz, a instruktor mleczarstwa p. Gawlikowski podał wyjaśnienia o prowadzeniu mleczarni i zachęcał włościan do korzystania ze spółki. Zainteresowanie i zaciekawienie było wielkie.

Wycieczki do Krakowa odbyć mają włościanie z następujących powiatów: Tarnopol 1.000 włościan 30, 31 maja i 1 czerwca, Brzeżany 400 włościan 28 i 29 maja. Jasło około 40 włościan 14, 15 i 16 maja. Czortków około 200 włościan 21, 22 i 23 maja. Oprócz wycieczek włościańskich, ... dziane są do Krakowa. liczne wycieczki młodzieży ... ludowych i gimnazyalnych.

Wiec mleczarski odbędzie się 14 czerwca w Krakowie o godz. 4 po południu w lokalu Towarzystwa rolniczego Urządza ten wiec nowo założone galicyjskie Towarzystwo mleczarskie. Kto się interesuje mleczarstwem, niech się pierwej zgłosi do Towarzystwa w Krakowie, że przyjedzie a może się dowiedzieć wiele pouczających rzeczy.

Czego nie wyprawiają Prusacy? W Poznaniu zabrała policya sprzedawane w tamtejszych księgarniach obrazki, przedstawiające przysięgę Kościuszki na rynku krakowskim.

Praktycznie wzięli się do żydów mieszkańcy pewnego miasta w Irlandyi, nazwiskiem Limerik. Mieszkało tam 35 rodzin żydowskich. Mieszkańcy miasta postanowili się ich koniecznie pozbyć jako żywiołu szkodliwego i związali się słowem, że nic u nich nie kupią ani im nic nie sprzedadzą. I w krótkim czasie trzy rodziny żydowskie zrujnowały się zupełnie, a 15 rodzin żyje jeszcze z łaski kilku protestantów. Dziwić nas to jednak nie powinno, bo u nas nie po kilka ale setkami rodzin rujnują żydzi rokrocznie, a my do żydów jak lgnęliśmy tak coraz dalej lgniemy. Niechby ten bat, którym żydzi nas smagają, na nich się raz obrócił.

Już doszło za daleko u nas, skoro w ostatnim miesiącu dwóch żydów zostało **jenerałami** w austryackiem wojsku. Jeden nazwiskiem Zygfryd Popper został jenerałem inżynierem marynarki, a drugi nowy żyd-jenerał nazywa się Szweitzer.

Sprawozdanie centralnego Komitetu ratunkowego Towarzystwa Kółek rolniczych. Komitet centralny ratunkowy Towarzystwa Kółek rolniczych, zorganizowany celem niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, zebrał po dzień 1 maja 1904 roku składkami w gotówce 37.292 K. 35 h. — datkami w naturze 20 wagonów ziemniaków i 5 wagonów zboża.

A. Składki w gotówce. Ze składek w gotówce, w których Najprzew. Konsystorz metr. obrz. łac. przyczynił się kwotą 8404 K. 47 h. oddał Komitet do rozporządzenia J. Eks. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego: a) na pogorzelców Złoczowa i Monasterzysk 800 K., b) na ludność dotkniętą klęskami elementarnemi w obrębie archidyecezyi lwowskiej 3.873 K. 50 h. Z pozostałej kwoty tylko 72 K. użyto — w myśl rozporządzenia ofiarodawców — na wsparcia w gotówce, reszta w kwocie 32.644 K. 85 h. służyła w mniejszej części na ułatwienie zakupna buraków pastewnych, koniczyny nasiennej, zboża jarego, w głównej części zaś na pomoc przy zakupnie ziemniaków do sadzenia. Komitet powiadomił w listopadzie 1903 r. gminy dotknięte klęskami elementarnemi, że dostarczy im ziemniaków do sadzenia, w ciągu miesiąca kwietnia po cenie 4 K. za 100 kg. już z dostawą kolejową do najbliższej stacyi, a równocześnie zajął się zakupnem ziemniaków. Po dzień 1-go maja *Komitet nabył 236 wagonów ziemniaków za kwotę 104.833 K.* i rozesłał do gmin, które się o pośrednictwo i pomoc w zakupnie zgłosiły. Obrót kasowy Komitetu w dniu 1-go maja wynosił 174.027 K. 33 hal. Szczegółowe sprawozdanie wydane zostanie po zamknięciu rachunków.

B. Datki w naturze. Z datków w naturze wysłano do powiatów: 1) bialskiego: 3 wagony ziemniaków, których dostarczyły Komitety powiatowe łańcucki, jarosławski i samborski, i 21 ctn. metr. zboża z Komitetu w Samborze. 2) bocheńskiego: $4^1/_2$ wagona ziemniaków, z których dwa pochodziły od Komitetu powiatowego we Lwowie, $2^1/_2$ z daru p. Artura Zaremby Cieleckiego; 104 ctn. metr. zboża z Komitetu husiatyńskiego i 50 ctn. metr. zboża z Komitetu czortkowskiego. 3) brzeskiego: $3^1/_4$ wagona ziemniaków i 22 ctn. metr. zboża; po jednym wagonie ziemniaków dostarczyli: Komitet na powiat lwowski i p. Artur Zaremba Cielecki, $^3/_4$ wagona ziemniaków i 22 ctn. metr. zboża zebrał Komitet na powiat buczacki, $^1/_2$ wa-

gona ziemniaków darował p. Sturek dzierżawca z Bobrówki. 4) chrzanowskiego: 33 ctn. m. ziemniaków, zebrane przez Kółko rolnicze w Siemianówce pow. lwowskiego i 5 ctn. m. zboża. 5) dąbrowskiego: 75 ctn. m. zboża, z których 32 dostarczył Komitet powiatu kamioneckiego, a 43 Komitet powiatu łańcuckiego. 6) husiatyńskiego: 20 ctn. m. zboża, zebranego przez Komitet powiatowy w Czortkowie. 7) krakowskiego: 37 ctn. m. ziemniaków, 5 cnt. m. zboża i 2 wagony słomy oraz siana, dostarczone przez Komitet powiatowy w Jaśle i 64 ctn. zboża, zebrane przez Komitet powiatowy w Skałacie. 8) myślenickiego: 1 wagon ziemniaków zebrany przez Komitet lwowski. 9) nowosądeckiego: 1 wagon ziemniaków z Komitetu na powiat samborski. 10) podhajeckiego: 2 wagony ziemniaków zebrane przez Komitet powiatowy w Husiatynie. 11) stryjskiego: $^1/_2$ wagona ziemniaków zebranych przez Komitet powiatowy w Stryju. 12) tarnowskiego: 1 wagon ziemniaków zebrany przez Komitet powiatowy w Przemyślu. 13) wadowickiego $1^1/_2$ wagona ziemniaków z daru p. Artura Zaremby Cieleckiego i 5 ctn. zboża. 14) wielickiego: $1^3/_4$ wagona ziemniaków i 85 ctn m. zboża, dostarczonego przez Komitet skałacki i 1 wagon słomy wraz z 4 ctn. m. ziemniaków i $1^1/_2$ ctn. m. zboża, dostarczone przez Komitet jasielski. 15) żywieckiego: 22 ctn. m. zboża, zebrane przez Komitet w Czortkowie.

C. Pośrednictwo w zakupnie. Równorzędnie z akcyą Komitetu pośredniczył Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych w nabywaniu różnych zbóż, jużto do siewu, jużto na pożywienie dla miejscowości dotkniętych klęskami elementarnemi i dostarczył:

$18^1/_2$	wagonów	owsa za	21.969 K.
$18^1/_2$	„	jęczmienia za	21.429 „
5	„	żyta za	6.450 „
$^1/_2$	„	jarej pszenicy i bobiku za .	750 „

Razem $42^1/_2$ wagonow zboża za 48.908 K.

Jeżeli doliczymy do tego 50 wagonów ziemniaków, w których zakupnie pośredniczył Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, na jesieni 1903 r. — to ogółem od września ubiegłego roku do 1-go maja, przez Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, względnie przez Komitet centralny ratunkowy przy nim zawiązany, **dostarczono do gmin dotkniętych zeszłoroczną klęską $353^1/_2$ wagonów czyli przeszło $3^1/_2$ miliona kilogramów ziemniaków i zboża.**

Komitet uprasza wszystkich, którzy listy składkowe otrzymali a dotąd ich nie zwrócili, aby najdalej do 10-go maja przysłali sprawozdanie pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych ul. Kopernika L. 13 II p.

Eustachy Kessler, podleśniczy, żonaty, poszukuje posady. Że świadectwa, które nadesłał do redakcyi „Prawdy“ okazuje się, że jest człowiekiem uczciwym i pracowitym.

Adres: Glińsko przy Żółkwi.

Wystawa przemysłu krajowego w Myślenicach odbędzie się w tym roku od 30 lipca do 10 sierpnia. Wystawa obejmuje artykuły spożywcze, płody rolnicze, przetwory chemiczne, artykuły budowlane, wyroby tkackie, sukiennicze, powroźnicze i t. d. W tym samym czasie do 8 sierpnia odbędzie się także wystawa i premiowanie bydła. Bliższych wiadomości udziela „Zarząd pomocy przemysłowej w Myślenicach“.

Wielki jarmark w Tarnobrzegu odbędzie się dnia 1 czerwca. Miasto Tarnobrzeg postarało się o odnowienie przywilejów na jarmarki, nadanych przez królów polskich Zygmunta III. i Jana Sobieskiego. Jarmarki będą się odbywać 1. w pierwszą środę po św. Trójcy, 2. w pierwszą środę po święcie Narodzenia Najśw. Maryi Panny, 3. w pierwszą środę po św. Szymonie i Judzie Gdyby na te dni przypadło święto uroczyste katolickie, natenczas jarmark ma się odbyć we środę bezpośrednio poprzedzający wymieniony dzień świąteczny.

Chce nabyć pszczoły Antoni Chromy w Bieńkowce p. Zembrzyce. Kto ma do sprzedania parę uli pszczół, raczy zgłosić się pod adresem wskazanym wyżej.

Prądnik Czerwony. Dnia 11 bm. miały się u nas odbyć wybory do rady gminnej. W całej gminie jest 3000 mieszkańców, a wśród nich koło 150 żydów. Wiecie, ilu przybyło wyborców dla dokonania wyborów? Oto 13 katolików a 16 żydów! Ci żydzi zatem mogli wybrać wszystkich radnych, żydów. Szczęście, że do wyborów nie przyszło. Pokazuje się stąd, jakto katolicy spełniają swe obowiązki obywatelskie i jak sami nadstawiają swe karki, aby im żydzi włożyli na nie swe jarzmo żydowskie. Podobno żydzi pragną zrobić w Prądniku wójtem żyda. Czy to nie smutne?

Kurs rybacki w Krakowie odbędzie się od 10—13 czerwca bezpłatnie; zadaniem jego będzie pouczyć uczestników o prowadzeniu hodowli ryb i raków. Mniej zamożnym udzieli się zasiłki na podróż i utrzymanie. Zgłoszenia należy nadsyłać do 29 maja na ręce p. pana Fiszera w Krakowie ul. Stachowskiego l. 2; w podaniu wymienić należy nazwisko, miejsce zamieszkania i zawód, tudzież dodać, czy uczestnik liczy na zasiłek pieniężny.

Porada prawna. W numerze 17 „Prawdy“ podaliśmy ogólnikową tylko odpowiedź na zapytanie K. Cz. czy mu przysługuje prawo żądania zwrotu zapłaconego podatku. Po dokładnem zbadaniu sprawy, podajemy dokładniejsze następujące dokładne wyjaśnienie: Należy się zwrot zapłaconego podatku za dwa domy od tych lat, od których urząd podatkowy to zbada i odkąd posiada tabelę i rejestra, że rzeczywiście niesłusznie płacił. Urząd podatkowy zwróci wtedy tylko gotówką, jeżeli właściciel nie opłaca innego podatku, jeżeli zaś opłaca, to mu odliczy.

Uznanie dla biblioteki „Prawdy“. Gazeta szczerze katolicka „Echo przemyskie“ zachęca do nabywania biblioteki „Prawdy“ temi słowy: „Pismo ludowe „Prawda“ wydało cały szereg broszurek, które w każdej czytelni ludowej, a nawet w każdym domu czytającego chłopa znaleść się powinny. Obok rozprawek treści historycznej, wydano popularne i gruntowne zarazem pouczenie o kwestyach prawniczych.

Śmiałe wyznanie wiary. Wiadomo, że we Francyi rząd bezbożny rozkazał pousuwać krzyże ze wszystkich urzędów i zakładów publicznych. Niedawno temu stawała w sądzie, w którym także krzyż już usunięto, jako świadek pewna przekupka, która handlowała jarzynami. Kiedy sędzia na znak przysięgi rozkazał jej podnieść rękę, że to co powie, będzie szczerą prawdą, zawołała na to śmiała kobieta: Przysięgać? Rękę podnieść, panie sędzio? Przed kim? Przed panem? Ależ proszę pana, muszę panu powiedzieć, że pan przecież niczem innem nie jesteś, ale takim samym człowiekiem, jak i ja także. I to mówiąc, wyjmuje różaniec z kieszeni, podnosi krzyżyk w górę i mówi: „Ten, panie sędzio, jest Ten, przed którym tylko mogę przysięgać i przed Nim podnoszę rękę i przysięgam, że to, co powiem, jest prawdą, jest szczerą prawdą“. Na te słowa wszyscy, którzy to słyszeli, z radości w dłonie klasnęli, by potwierdzić prawdę słów, wypowiedzianych przez śmiałą, pełną wiary kobietę.

Nowe ochronki mają znowu powstać w Myślenicach i w Jaworznie. W Myślenicach za staraniem radcy sądowego p. Stanisława Zacharyasza uzyskano obecnie dar w kwocie 595 K. 50 h., a spodziewane są jeszcze dalsze ofiary, by ochronka mogła wkrótce rozpocząć działalność swoją.

W Jaworznie złożył na ten cel p. Guttman, współwłaściciel kopalni węgla w Jaworznie przeszłego roku ofiarowa-

ną kwotę 10.000 złr. na ręce proboszcza ks. Skoczyńskiego. Ofiarował nadto jeszcze plac pod budowę ochronki. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa ochronki dla dzieci robotników górniczych.

C. k. Dyrekcya kolei Państwowych w Krakowie ogłasza następujący wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1904, a mianowicie:

Przyjazd 1·24 popołud., pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa; połączenia we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdnjeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy-Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

Przyjazd 1.47 popołud., pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza przystanku z Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

Przyjazd 1·52 popołud., pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza Płaszowa z Zakopanego i Rabki kursuje od 25-go czerwca do włącznie 15 września.

Przyjazd 2·04 popołud., pociąg osobowy Nr. 44 do Krakowa z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do włącznie 15 września.

Przyjazd 4·17 popołud., pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza przystanku z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanhgo; w Suchej od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

Przyjazd 4·25 popołud., pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza Płaszowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

Przyjazd 4·40 popołnd., pociąg osobowy Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

Przyjazd 6·12 wieczorem, pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza Płaszowa z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Mnnkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

Z życia Stowarzyszeń.

Prądnik Czerwony. Dnia 22 b. m. w pierwsze święto Zielonych Świątek odbędzie się zebranie w miejscowej „Przyjaźni“. Na porządku dziennym jest złożenie rachnnków kasowych i pogadanka na temat: dzisiejsze położenie rzemieślników.

Zwierzyniec. Dnia 29 b. m. odbędzie się zebranie „Przyjaźni“, na którem omawiane będą sprawy stowarzyszenia i co robić na przyszłość.

Jaworzno. Dnia 11 b. m. odbyły się wybory do górniczej kasy brackiej. Robotnicy podzielili się na dwie partye. Mimo agitacyi okazali robotnicy bardzo mało zrozumienia ważności wyborów, bo do głosowania przystąpiła zaledwie nie cała czwarta część robotników. Skntek wyborów ogłoszonym ma być 17 b. m.

W niedzielę dnia 15 b. m. urządziła „Przyjaźń“ z współudziałem Chóru Sokoła „Wieczorek“ ku uczczeniu konstytucyi 3-go Maja. Słowo wstępne wypowiedział prezes, ks. Bachorz, o konstytucyi mówił p. Lubecki z Krakowa. Przyjaźniacy odegrali sztukę: „Za sztandarem“. Program urozmaicały jeszcze produkcya muzyczna, chór Sokoła i deklamacya.

Ceny targowe z dnia 17 maja 1904 r. za 100 kilo:

Pszenica biała od 18·10 do 18·50 kor., pszenica czerwono żółta od 17·80 do 18·40 kor., pszenica węgierska od —·— do —·— kor., żyto krajowe od 13·80 do 14·20 kor., żyto węgierskie od 15·40 do 15·70 kor., jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40 kor., owies z opłatą Akcyzową od 13·20 do 13·90 kor., groch od 14·50 do 24·— kor., tatarka od 14·— do 15·40 kor., proso od 10·50 do 12·— kor., fasola od 18·60 do 26·— kor., jagły od 22·— d. 28·— kor., siano od 5·60 do 6·80 kor., słoma od 4·40 do 4·80 kor., koniczyna od 8·40 do 8·80 kor., ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·80 kor., jaja za kopę od 2·40 do 2·80 kor., masło za kilogram od 1·80 do 2·10 kor., masło za garniec od 6·50 do 7·60 kor., kukurudza za 100 kilgr. od 13·20 do 14·40 kor., rzepak zimowy zimowy od —·— do —·— kor., koniczyna nasienna czerwona za 100 kilgr. od 100·— do 140.— kor., koniczyna nasienna biała od —·— do —·— kor., wyka od 11·— do 11·50 kor., tymotka od 36·— do 48·— kor.

Kalendarz kościelny.

22. **Niedziela, Zesłanie Ducha św.** — 23. **Poniedziałek Świąt.**, Dezyderyusza. — 24. Wtorek, Joanny. — 25. Środa, *Such.* Urbana. — 26. Czwartek, Filipa. — 27. Piątek, *Such.* Jana. — 28. Sobota, *Such.* Emila.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

J. Kaleka. 70 hal. za kalendarz otrzymaliśmy.

A. Kozieł w O. Należy się 50 hal.

Poradę prawną wysłaliśmy: M. Jaworskiemu, M. Boronowi, E. Kesslerowi, W. Liszczowi, J. Szczepanowi.

Ogłoszenie.

W krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy p. Stryj, w Horodence, w Jagielnicy, w Kobiernicach p. Kęty, w Suchodole p. Krosno, zaczyna się rok szkolny 1904/5 z dniem 1go lipca 1904 roku.

Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych praktycznych gospodarzy.

Cały kurs nauki trwa trzy lata.

Wszyscy uczniowie mieszkają w Zakładzie.

Opłata za utrzymanie w Zakładzie wynosi 150 Koron półrocznie. Uczniowie niezamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego, t. zn. dostają bezpłatnie pomieszkanie, wikt i odzież.

Podania o przyjęcie do którejkolwiek z wymienionych powyżej szkół rolniczych, wnosić należy najpóźniej do 15go czerwca b. r. do Dyrekcyi szkoły.

Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia na dowód, że kandydat ukończył 16 lat;
2. Świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza;
3. Świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej i świadectwo moralności;
4. Świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 27go Kwietnia 1904 r. *Piotrowski.*

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.